

Roman Łaba *OSPPE*

## OD KOŚCIOŁA WOJUJĄCEGO DO KOŚCIOŁA DIALOGUJĄCEGO. CZY JESZCZE „GŁOSIMY EWANGELIĘ WSZELKIEMU STWORZENIU”?

Przez wiele wieków Kościół katolicki określał swój stosunek do świata jako *Ecclesia militans*, czyli „Kościół wojujący”<sup>1</sup>. Oczywiście w tym przypadku chodzi o „świat” w kategoriach biblijnych, czyli o społeczność oraz mentalność, która stawia w centrum człowieka i jego wolę. Świat to sposób myślenia, który buntuje się wobec Bożego porządku oraz wszyscy ci, którzy ulegają takiemu myśleniu. Wobec tak rozumianego świata Kościół jest w opozycji. A kto chce być przyjacielem świata, staje się wrogiem Boga (por. Jk 4, 4). Rozgraniczenie oraz walka między Kościołem a światem, a więc określenie Kościoła jako *Ecclesia militans* ma głębokie korzenie biblijne.

Już w Starym Testamencie widzimy Naród Wybrany, który zdobywa Ziemię Obiecaną walcząc z ościennymi plemionami. Co więcej, Bóg Jahwe walczy po stronie Izraela. W słynnym opisie przejścia przez Morze Czerwone czytamy: „Egipcjanie krzyknęli: Uciekajmy przed Izraelem, bo w jego obronie Pan walczy z Egipcjanami” (Wj 14, 25). Ojcowie Kościoła widzą w tych wydarzeniach obraz walki duchowej chrześcijanina. Orygenes w „Homiliach do Księgi Pieśń nad pieśniami” komentuje pieśń Mojżesza z 15 rozdziału Księgi Wyjścia. Aleksandryjczyk tłumaczy, iż jest to pieśń Kościoła Oblubienicy, która doświadczyła zwycięstwa, doświadczyła silnego Bożego ramienia.

---

<sup>1</sup> Niniejszy tekst jest nieznacznie poprawioną wersją artykułu, który ukazał się w dniu 30 lipca 2022 r. na portalu internetowym: <https://pch24.pl/o-dr-roman-laba-osppe-od-kosciola-wojujacego-do-kosciola-dialogujacego-czy-jeszcze-glosimy-ewangelie-wszelkiemu-stworzeniu/>, dostęp: 30.07.2022.

Po przejściu przez Morze Czerwone Naród Wybrany wędruje przez pustynię. Również w tym fakcie teologowie średniowiecza widzą przejaw *Ecclesia militans*. Dominikański teolog, później kardynał Juan Torquemada (1388-1468), uczestnik Soboru w Bazylei, w swej *Sumie o Kościele* daje taki oto komentarz: „Choć czasem przybytkiem Boga zwany jest dom Boży, a dom Boży przybytkiem Boga, to jednak dokładniej bierze się przybytek za Kościół na tym świecie, dom zaś za Kościół Jeruzalem niebieskiego, do którego zdążamy. Przybytek bowiem jako wojujących i walczących, przybytek żołnierzy pod bronią, na wyprawie, skąd żołnierze zwani są współnamiotami, jako mający te same namioty. Jak długo więc mamy wroga, z którym będziemy walczyć, stanowimy przybytek Boga”<sup>2</sup>.

Księgi Jozuego oraz Sędziów opowiadają o zdobywaniu Ziemi Obiecanej poprzez szereg walk. W typologicznej egzegezie Ojców jest to obraz Kościoła wojującego, który zdobywa Królestwo Niebieskie. Na przykład upadek Jerycha na dźwięk trąb jest rozumiany jako upadek tego świata wskutek głoszenia Ewangelii oraz życia cnотami (Orygenes, „Homilie do Księgi Jozuego”; Kasjodor, „Komentarz do Psalmów”). Innym obrazem Kościoła jest Oblubienica z Pieśni nad Pieśniami, która jest „groźna jak zbrojne zastępy” (Pnp 6; 4, 10). Wspomniany kardynał Juan Torquemada wyjaśnia, iż słowa te opisują Kościół waleczny i niepokonany w swej mocy.

„Wojska Świętego Boga uporządkowane są miłością. Nimi jak żołnierzami Chrystusa oraz bojownikami wiary, Kościół jest umacniany, wspierany i broniony (...). Wrogowie zaś tego Kościoła są rozmaici i liczni. Przeciwno nim tego rodzaju armię Chrystusa, czyli liczne wojska, w jeden szereg porządkuje matka cnót wszystkich, miłość, której obowiązkiem jest kierować działania innych cnót do doskonałego celu. Żydzi mianowicie zwalczają wcielenie Chrystusa, heretycy – prawdę Pisma Świętego, zarówno ci jak tamci zwalczają wiarę Chrystusa. Schizmatycy – posłuszeństwo i jedność Kościoła. Saraceni i poganie – pokój Kościoła. Tyrani i źli władcy – wolność Kościoła. Fałszywi bracia – miłość”<sup>3</sup>.

Również w tekstach Nowego Testamentu odnajdziemy wiele inspiracji dla Kościoła wojującego. Wielokrotnie św. Paweł (jego Listy są pierwszymi dokumentami NT) porównuje życie chrześcijanina do walki, zapasów, wojny. Najbardziej znanym fragmentem jest 6. rozdział Listu do Efezjan: „W końcu bądźcie mocni w Panu – siłą Jego potęgi. Obleczcie pełną zbroję

---

<sup>2</sup> Cyt. za: P. ARTEMIUK, *Geneza i obrazy Kościoła w „Sumie o Kościele” Juana Torquemady*, „Studia Bobolanum” 31 (2020), nr 1, s. 41.

<sup>3</sup> Tamże, s. 40.

Bożą, byście mogli się ostać wobec podstępnych zakusów diabła. Nie toczy my bowiem walki przeciw krwi i ciału, lecz przeciw Zwierzchnościom, przeciw Władzom, przeciw rządcom świata tych ciemności, przeciw pierwiastkom duchowym zła na wyżynach niebieskich. Dlatego weźcie na siebie pełną zbroję Bożą, abyście w dzień zły zdołali się przeciwstawić i ostać, zwalczycywszy wszystko. Stańcie więc [do walki] przepasawszy biodra wasze prawdą i obłóćmy pancerz, którym jest sprawiedliwość, a obuwszy nogi w gotowość [głoszenia] dobrej nowiny o pokoju. W każdym położeniu bierzcie wiarę jako tarczę, dzięki której zdołacie zgasić wszystkie rozżarzone pociski Złego. Weźcie też hełm zbawienia i miecz Ducha, to jest słowo Boże. Wśród wszelakiej modlitwy i błagania. Przy każdej sposobności módlcie się w Duchu! Nad tym właśnie czuwajcie z całą usilnością i proście za wszystkich świętych i za mnie, aby dane mi było słowo, gdy usta moje otworzę, dla jawnego i swobodnego głoszenia tajemnicy Ewangelii, dla której sprawuję poselstwo jako więzień, ażebym jawnie ją wypowiedział, tak jak winienem” (Ef 6, 10-20).

Paweł wskazuje na duchowy charakter walki oraz że nie jest ona wymierzona przeciwko człowiekowi („ciału i krwi”), lecz przeciwko potęgom duchowym, którym ulega człowiek. O duchowych wrogach czytamy w innym Liście, tym razem św. Jana: „Nie miłujcie świata ani tego, co jest na świecie! Jeśli kto miłuje świat, nie ma w nim miłości Ojca. Wszystko bowiem, co jest na świecie, a więc: pożądlivość ciała, pożądlivość oczu i pycha tego życia nie pochodzi od Ojca, lecz od świata. Świat zaś przemija, a z nim jego pożądlivość; kto zaś wypełnia wolę Bożą, ten trwa na wieki” (1 J 2, 15-17).

Zauważmy jak bezkompromisowo jest opisana relacja uczniów Chrystusa wobec propozycji świata. Autor Listu, natchniony Duchem Świętym, mówi wyraźnie: nie da się być w dwóch obszarach jednocześnie. Święty Augustyn, wyjaśniając ten fragment mówi, że kto żywi w sobie miłość do świata, ten cudzołoży (św. Augustyn, *Homilia* 162). W podobnym duchu pisze św. Jakub w swym Liście: „Cudzołożnicy, czy nie wiecie, że przyjaźń ze światem jest nieprzyjaźnią z Bogiem? Jeżeli więc ktoś zamierzałby być przyjacielem świata, staje się nieprzyjacielem Boga” (Jk 4, 4).

Jeszcze raz zaznaczmy, że słowem „świat” autorzy biblijni określają dwie rzeczywistości: świat jako ludzką społeczność oraz świat – swego rodzaju mentalność przeciwną Bogu, oraz tych, którzy ulegają tej mentalności. W zaznaczonych tekstach chodzi o świat w tym drugim znaczeniu. Przejdźmy do Ewangelii. Już w Kazaniu na Górze misja chrześcijan wobec

świata jest określona w słowach: „Wy jesteście solą dla ziemi. Lecz jeśli sól utraci swój smak, czymże ją posolić? Na nic się już nie przyda, chyba na wyrzucenie i podeptanie przez ludzi. Wy jesteście światłem świata. Nie może się ukryć miasto położone na górze. Nie zapala się też światła i nie stawia pod korcem, ale na świeczniku, aby świeciło wszystkim, którzy są w domu. Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie” (Mt 5, 13-16).

Pomijając bogactwo interpretacji tych wierszy, możemy powiedzieć, że chrześcijanie są powołani, aby nadawać światu smak Ewangelii, oświecać rzeczywistość jej światłem. Innymi słowy, przemieniać świat w społeczność dzieci Bożych. To nie świat ma asymilować chrześcijan i uczynić ich podobnymi sobie, lecz odwrotnie – chrześcijanie, głosząc Dobrą Nowinę, przemieniają świat. Ta misja wymaga wysiłku i walki. Kilka rozdziałów dalej, w tejże Ewangelii czytamy takie słowa Pana Jezusa: „A od czasu Jana Chrzciciela aż dotąd królestwo niebieskie doznaje gwałtu i ludzie gwałtowni zdobywają je” (Mt 11, 12). Chrześcijanin – poucza św. Hieronim – potrzebuje walki, aby zdobyć siłą to, czego nie ma od urodzenia.

### Nieskazitelni i przebiegli

Począwszy od św. Cypriana z Kartaginy – który widział Kościół jako obóz walczący, wodzem którego jest Chrystus – aż po Sobór Watykański II, taka właśnie wizja Kościoła kształtowała wiernych. Chodziło o ukazanie ciągłej walki z zagrożeniami zewnętrznymi i wewnętrznymi. Zło atakuje Kościół od środka i niszczy go od zewnątrz. Ten rozkład od środka jest o wiele groźniejszy. Nieustannie istnieją niebezpieczeństwa podziału, błędnej interpretacji Pisma Świętego, herezji, nieposłuszeństwa biskupom, odrzucenia moralności. W tak pojętym Kościele podstawową zasadą jest posłuszeństwo. Armia wtedy jest mocna, gdy jest zdyscyplinowana oraz zgodna w działaniu. Należy być posłusznym Pasterzom, którzy ze swej strony mają być posłuszni doktrynie wiary.

W tej koncepcji Kościoła dochodzi do głosu kształtowanie tych elementów, o których Chrystus mówi: „bądźcie nieskazitelni jak gołębice, a przebiegli jak węże” (Mt 10, 16). Wąż jest zawsze groźny, jest niebezpieczny, potrafi stoczyć walkę i wygrać. To cecha chrześcijanina szczególnie uwidaczniająca się w tej wizji Kościoła<sup>4</sup>.

---

<sup>4</sup> Por. E. STANIEK, *Uwierzyć w Kościół*, Kraków 1994.

W dokumentach Soboru Watykańskiego II, chociaż używa się sformułowania „Kościół pielgrzymów”, bądź „Kościół pielgrzymujący” (w dwóch konstytucjach o Kościele *Lumen gentium* i *Gaudium et spes* ani raz nie pada określenie „Kościół walczący” bądź „Kościół wojujący”), to jednak jest jeszcze widoczna opozycja Kościoła i świata. Na przykład w *Lumen gentium* czytamy: „Kościół wśród prześladowań świata i pociech Bożych zdąży naprzód w pielgrzymce, zwiastując krzyż i śmierć Pana, aż przybędzie. Mocą zaś Pana zmartwychwstałego krzepi się, aby utrapienie i trudności swe, zarówno wewnętrzne, jak zewnętrzne, przewyciężać cierpliwością i miłością, a tajemnicę Jego, choć pod osłoną, wiernie przecieżyć w świecie objawiać, póki się ona na koniec w pełnym świetle nie ujawni”<sup>5</sup>.

### **Uczniowie Chrystusa są niczym zaczyn dla świata**

„Tam ich Bóg powołuje, aby wykonując właściwe sobie zadania, kierowani duchem ewangelicznym przyczyniali się do uświęcenia świata na kształt zaczynu, od wewnątrz niejako, i w ten sposób przykładem zwłaszcza swego życia promieniując wiarą, nadzieją i miłością, ukazywali innym Chrystusa”<sup>6</sup>.

„Toteż ludzie świeccy, nawet gdy zaprzętą ich doczesne troski, mogą i powinni prowadzić cenną działalność mającą na celu ewangelizację świata”<sup>7</sup>.

Natomiast w konstytucji *Gaudium et spes*, która jest poświęcona misji Kościoła wobec świata, możemy odnaleźć taki oto fragment: „W ciągu bowiem całej historii ludzkiej toczy się ciężka walka przeciw mocom ciemności; walka ta zaczęta ongiś u początku świata, trwać będzie do ostatniego dnia, według słowa Pana. Wplątany w nią człowiek wciąż musi się trudzić, by trwać w dobrym i nie będzie mu dane bez wielkiej pracy oraz pomocy łaski Bożej osiągnąć jedności w samym sobie.

Dlatego Kościół Chrystusowy, ufając zamysłowi Stworzyciela i uznając, że postęp ludzki może służyć prawdziwemu szczęściu ludzi, nie może nie zawołać słowami Apostoła: nie upodabniajcie się do tego świata. Mianowicie do tego ducha próżności i złości, który aktywność ludzką skierowaną ku służbie Bogu i człowiekowi przemienia w narzędzie grzechu”<sup>8</sup>.

---

<sup>5</sup> SOBÓR WATYKAŃSKI II, konstytucja *Lumen gentium*, 8.

<sup>6</sup> Tamże, 31.

<sup>7</sup> Tamże, 35.

<sup>8</sup> SOBÓR WATYKAŃSKI II, konstytucja *Gaudium et spes*, 37.

Wyrażenie „Kościół pielgrzymujący” jest jak najbardziej biblijne, jednak dotyczące zupełnie innej relacji niż „Kościół walczący”. Otóż wyraża relację chrześcijan w stosunku do Królestwa Niebieskiego, ale pomija ich relację wobec świata. Natomiast „Kościół wojujący” zawiera w swej treści i jedno i drugie. W tym wyrażeniu jest zawarta i opozycja wobec świata jak również misja zdobywania Królestwa poprzez walkę duchową.

W teologii po Soborze Watykańskim II coraz rzadziej zaczęto używać określenia „Kościół walczący” bądź „Kościół wojujący”. Jeśli te określenia padały w teologicznych rozprawach, to tylko po to, aby zaznaczyć, że tak było w historii. Kościół coraz częściej był określany jako „pielgrzymujący”.

### Kto kogo dziś nawraca?

Nadto w ostatnich dziesięcioleciach można zauważyć kolejną zmianę w rozumieniu Kościoła, któremu coraz częściej przypisuje się przymiotnik „dialogujący”. W jednym z ostatnich dokumentów Kongregacji Instytutów Życia Konsekwowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, zatytułowanym „Młode wino, nowe bukłaki”, czytamy: „W okresie przedsoborowym życie zakonne we wszystkich swych przejawach i strukturach reprezentowało zwartą i skuteczną siłę dla życia i misji w Kościele wojującym, widzącym siebie w stałej opozycji wobec świata. W nowej epoce otwarcia i dialogu ze światem życie konsekrowane było ukierunkowane przede wszystkim na to, aby zbadać, dla dobra całego ciała kościelnego, współrzędne tej nowej relacji Kościół – świat. To właśnie był jeden z tematów najmocniej inspirujących i pobudzających do zmian zamierzonych przez Sobór Watykański II zwołany przez świętego Jana XXIII. Na tej linii dialogu i akceptacji życie konsekrowane, w zasadzie, choć nie zawsze, wspinałomyślnie podejmowało ryzyko wynikające z tej nowej przygody otwarcia i służby”<sup>9</sup>.

Autorzy dokumentu opierają się na Soborze Watykańskim II... A więc warto sięgnąć do dekretu o odnowie życia zakonnego *Perfectae caritatis* i zobaczyć, w jakim sensie pada tam określenie „świat”. Przywołajmy jeden z fragmentów:

---

<sup>9</sup> KONGREGACJA INSTYTUTÓW ŻYCIA KONSEKWOWANEGO I STOWARZYSZEŃ ŻYCIA APOSTOLSKIEGO, «*Per vino nuovo otri nuovi*». *Nowe wino, nowe bukłaki. Życie konsekrowane od Soboru Watykańskiego II i wyzwania jeszcze otwarte. Ukierunkowania*, 4, <https://www.zyciezakonne.pl/dokumenty/kosciol/kongregacja-instytutow-zycia-konsekwowanego-i-stowarzyszen-zycia-apostolskiego/dekrety-instrukcje-wskazania/>, dostęp: 1.08.2022.

„Członkowie wszystkich instytutów powinni być przede wszystkim świadomi tego, że przez ślubowanie rad ewangelicznych dali pozytywną odpowiedź Bożemu wezwaniu, tak że nie tylko umarliśmy dla grzechu (por. Rz 6, 11), lecz także wyrzekliśmy się świata, żyją jedynie dla Boga. Całe bowiem życie swoje oddali na Jego służbę, to zaś stanowi jakąś szczególną konsekrację głęboko zakorzenioną w konsekracji chrztu i pełniej ją wyrażającą”<sup>10</sup>.

Trudno odpowiedzieć, gdzie Autorzy „Młodego wina...” znaleźli tę inspirację Soboru, o której wspominają...

Niewątpliwie po Soborze Watykańskim II słowo „dialog” zagościło w teologii Kościoła. W samych dokumentach Soboru to określenie spotykamy wiele razy. Mówi się o dialogu ekumenicznym, o dialogu międzyreligijnym, wreszcie o dialogu ze światem. W Ewangeliach często widzimy Pana Jezusa jak prowadzi dialog. Jednak przy tej okazji warto wspomnieć o innej tendencji. Otóż niektórzy hierarchowie widzą „świat” jako rzeczywistość, która o wiele szybciej czyni postępy w rozwoju, niż Kościół. Możemy tu wspomnieć czołową postać, jaką był kardynał Carlo Maria Martini. W wywiadzie, który przeprowadzili z nim Georg Sporschill SJ oraz Federica Radice Fossati Confalonieri, powiedział: Kościół jest do tyłu o 200 lat. Dlaczego się nie obudzi? Czego się boi? Lęki zamiast odwagi? Jednakże to wiara jest fundamentem Kościoła. Wiara, zaufanie, odwaga<sup>11</sup>.

Te słowa zostały powtórzone przez papieża Franciszka, który żywi wielką sympatię do dorobku teologicznego zmarłego współbrata<sup>12</sup>. Pomyślmy chwilę nad tym stwierdzeniem, iż Kościół jest na 200 lat do tyłu... W tych słowach przewija się jakiś kompleks niższości wobec świata. Wynika z nich, że to właśnie świat lepiej rozwija się, idzie do przodu, wie lepiej, co robić... Idąc dalej za logiką tych słów, czyż nie można odnieść wrażenia, że lepiej być w świecie niż w Kościele?

Wydaje się, że Synodowi o synodalności przyświeca zasadniczy cel: dogonić świat. Wynika to z poruszanych tematów, które najczęściej pojawiają się w dyskusjach synodalnych, a które swego czasu poruszył wspomniany kardynał Martini: 1) sposób rozumienia i przeżywania kapłaństwa; 2) rola kobiety w społeczeństwie świeckim i w Kościele; 3) dyscyplina

<sup>10</sup> SOBÓR WATYKAŃSKI II, dekret *Perfectae caritatis*, 5.

<sup>11</sup> Zob. [https://www.corriere.it/cronache/12\\_settembre\\_02/le-parole-ultima-intervista\\_cdb2993e-f50b-11e1-9f30-3ee01883d8dd.shtml](https://www.corriere.it/cronache/12_settembre_02/le-parole-ultima-intervista_cdb2993e-f50b-11e1-9f30-3ee01883d8dd.shtml), dostęp: 1.08.2022.

<sup>12</sup> Zob. [https://www.vatican.va/content/francesco/it/speeches/2019/december/documents/papa-francesco\\_20191221\\_curia-romana.html](https://www.vatican.va/content/francesco/it/speeches/2019/december/documents/papa-francesco_20191221_curia-romana.html), dostęp: 1.08.2022.

małżeńska oraz katolicka wizja seksualności; 4) praktyka penitencjarna; 5) relacje z Kościołami wschodnimi; 6) ekumenizm; 7) stosunek Kościoła do demokracji; 8) relacje między prawem moralnym a prawem cywilnym<sup>13</sup>.

Pomijając założenia kardynała Martiniego o permanentnej synodalności Kościoła, niewątpliwie będące u podstaw obecnej inicjatywy, zobaczymy niektóre końcowe dokumenty lokalnych episkopatów (pomiędzy Niemiecką Drogę Synodalną, gdyż idzie w bardzo oczywistym kierunku – herezji i apostazji). W informacji podanej przez Vatican News, a dotyczącej dokumentu syntezy procesu synodalnego w Belgii, znajdujemy taki fragment: „Belgijscy katolicy nie są zadowoleni ze swego Kościoła. Do takiego wniosku skłania lektura syntezy procesu synodalnego w tym kraju. Choć tamtejszym Kościołem przez całe posoborowe dziesięciolecie kierowali reformatorscy hierarchowie, jak kardynałowie Suenens, Danneels czy de Kesel, rzeczywistość współczesnego Kościoła nie odpowiada oczekiwaniom wiernych. Jest on niemodny, sztywny i obcy światu – czytamy w podsumowaniu lokalnych konsultacji synodalnych”<sup>14</sup>.

Zauważmy to określenie: „Kościół niemodny, sztywny i obcy światu”. Wskazuje ono na to, iż według oczekiwań wiernych w Belgii, Kościół ma stać się „modnym, elastycznym i bliskim światu”.

A oto fragment samej syntezy: „Dla par żyjących w konkubinacie, dla par osób tej samej płci i dla osób rozwiedzionych i żyjących ponownie w związku małżeńskim, uprasza się aby Kościół odpowiedział na ich prośbę o: uznanie (obrzędowe i społeczne) oparte na interpretacji relacji i seksualności, bardziej zgodne z przykazaniem miłości”<sup>15</sup>.

W podobnym duchu światowego progresu brzmi synteza synodalna Kościoła we Francji. Wierni pragną mniej zhierarchizowanych relacji między świeckimi a duchowieństwem, święceń diakonatu dla kobiet oraz dowolności w kwestii celibatu. Nie zabrakło miejsca dla inkluzywizmu. We wnioskach diecezji Quimper et Léon czytamy:

„Doświadczenia radości w Kościele są zasadniczo związane z doświadczeniem grupowym (nabożeństw, modlitwy itp.), w małej wspólnotcie lub we wspólnotcie braterskiej. (...) Radość jest także radością bezwarunkowego słuchania otrzymanego lub dzielonego. Te małe bractwa są przy-

<sup>13</sup> Zob. <https://synod.org.pl/docs/materialy-dotyczace-synodu/>, dostęp: 1.08.2022.

<sup>14</sup> Zob. <https://www.vaticannews.va/pl/kosciol/news/2022-07/synodalne-postulaty-i-rewindykacje-katolikow-w-belgii.html>, dostęp: 1.08.2022.

<sup>15</sup> Zob. <https://www.cathobel.be/wp-content/uploads/2022/07/20220706-Synthesis-Belgica-F.pdf>, dostęp: 1.08.2022.

jaznymi miejscami, gdzie doświadczą się serdeczności, której brakowało w okresie pandemii. Z drugiej strony, cierpienie osób, które czują się wykluczone ze wspólnot i/lub sakramentów (osób homoseksualnych, rozwiedzionych, żyjących w nowych związkach małżeńskich itp.) często odbija się echem, jak również tych, którzy są świadkami takiego wykluczenia. Według wielu streszczeń stanowią one poważne antyświadectwo”<sup>16</sup>.

Jeszcze bardziej interesujące nowości spotkamy w syntezie synodalnej Kościoła Anglii i Walii. W rozdziale V, zatytułowanym „Prawda, Miłosierdzie oraz Powitanie” (Truth, Mercy and Welcome) odnajdziemy podrozdział „Grupy marginalizowane”. Według autorów dokumentu, należą do nich: kobiety, osoby LGBTQ, młodzi, rozwiedzeni w ponownych związkach, podróżujący (migranci), osoby o innym kolorze skóry, osoby ze szczególnymi potrzebami oraz... tradycjonałści. W podpunkcie LGBTQ czytamy:

„Grupy LGBTQ+, które organizowały spotkania synodalne w diecezji Westminster są wdzięczne za dwukrotną Mszę Świętą celebrowaną specjalnie dla nich. Jednak poza tym osoby te czuły, że są niewidzialne. W raportach przewija się nieustanny głos ubolewania nad wykluczeniem LGBTQ+ (...). Powszechnie podnoszono kwestię nauczania Kościoła, a także język, w którym to nauczanie jest wyrażone. Chodzi zwłaszcza o sformułowanie wewnętrznie nieuporządkowane, które niektóre dokumenty kościelne używają do opisu orientacji homoseksualnej. Powszechna opinia była taka, iż ludzie nie powinni być karani za to, co ich pociąga”<sup>17</sup>.

Te „niektóre dokumenty kościelne”, to przede wszystkim Katechizm Kościoła Katolickiego, w którym to na temat homoseksualizmu czytamy:

„Tradycja, opierając się na Piśmie świętym, przedstawiającym homoseksualizm jako poważne zepsucie, zawsze głosiła, że akty homoseksualizmu z samej swojej wewnętrznej natury są nieuporządkowane. Są one sprzeczne z prawem naturalnym; wykluczają z aktu płciowego dar życia. Nie wynikają z prawdziwej komplementarności uczuciowej i płciowej. W żadnym wypadku nie będą mogły zostać zaakceptowane”<sup>18</sup>.

---

<sup>16</sup> Zob. <https://eglise.catholique.fr/le-synode-2023/synode-des-eveques-sur-la-synodalite-2021-2023/527445-collecte-nationale-des-syntheses-locales-sur-le-synode-2023-sur-la-synodalite/>, dostęp: 1.08.2022.

<sup>17</sup> Cyt. za: Catholic Bishop's conference of England and Wales. National Synthesis Document, s. 16-22, <https://www.cbcew.org.uk/wp-content/uploads/sites/3/2022/06/synod-national-synthesis-england-wales.pdf> dostęp: 1.08.2022.

<sup>18</sup> *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Pallottinum, [Poznań] 2002, n. 2357, s. 542.

Czy stwierdzenie o tym, iż akty homoseksualne są wewnętrznie nieuporządkowane, stanowią „karę” dla wspomnianych osób? Według uczestników procesu synodalnego w Anglii, tak właśnie jest.

### **Dialog według Chrystusa**

Powyższe syntezy synodalne mówią o bardzo poważnym problemie „Kościoła dialogującego”. Zamiast ewangelizować świat, sam został przezeń zeświecczony, podporządkowany pod jego oczekiwania. Ktoś jednak może zanegować tego rodzaju pesymizm. Skoro bowiem nasz Pan Jezus Chrystus prowadził dialog z różnymi ludźmi (co zresztą mocno podkreśla „Dokument przygotowawczy synodu”), to taką drogą ma również podążać i Kościół. Nie da się zaprzeczyć, że Kościół ma prowadzić dialog i wewnątrz siebie i na zewnątrz, i rzeczywiście ma się wpatrywać w swój wzorzec – Chrystusa. Co to znaczy dialogować po Chrystusowemu? Czy jest taki dialog w Ewangeliach, w którym Jezus poszedł na jakiś kompromis bądź zezwolił na grzech? Czy jest taka rozmowa w Ewangeliach, podczas której Jezus odszedł od wierności Objawieniu? Czy jest taka rozmowa, po której Jezus towarzyszyłby komuś, kto nie chce porzucić błędnej drogi? Przypomnijmy sobie znany dialog z bogatym młodzieńcem:

„Gdy wybierał się w drogę, przybiegł pewien człowiek i upadłszy przed Nim na kolana, pytał Go: Nauczycielu dobry, co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne? Jezus mu rzekł: Czemu nazywasz Mnie dobrym? Nikt nie jest dobry, tylko sam Bóg. Znasz przykazania: Nie zabijaj, nie cudzołóż, nie kradnij, nie zeznawaj fałszywie, nie oszukuj, czcij swego ojca i matkę. On Mu rzekł: Nauczycielu, wszystkiego tego przestrzegałem od mojej młodości. Wtedy Jezus spojrział z miłością na niego i rzekł mu: Jednego ci brakuje. Idź, sprzedaj wszystko, co masz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź i chodź za Mną! Lecz on spochmurniał na te słowa i odszedł zasmucony, miał bowiem wiele posiadłości” (Mk 10, 17-22).

Widzimy przed sobą wspaniały dialog. Młody człowiek pyta Jezusa o tym, jak osiągnąć życie wieczne. Niewątpliwie jest to jedno z najbardziej istotnych pytań w życiu każdego człowieka. Jezus życzliwie odpowiada wymieniając przykazania. Młodzieniec opowiada o swoim doświadczeniu, iż wszystkie te przykazania wypełniał od młodości. Następnie Jezus dotyka czegoś bardzo istotnego, mianowicie faktu, że jego współrozmówca jest

uzależniony od swych posiadłości. To przywiązanie do dóbr materialnych przeszkadza mu, by stał się uczniem Chrystusa. Tekst kończy się dramatycznie – młodzieniec odchodzi. Jednak najbardziej uderzającym jest to, że Pan Jezus nie rezygnuje ze swych wymagań. Nie biegnie za młodzieńcem, mówiąc: „nie martw się, i tak będę Ci towarzyszył” albo: „może zbyt mocno powiedziałem, wystarczy sprzedać połowę...”.

Kościół może dialogować jedynie pod warunkiem, iż nie będzie iść na kompromis ze światem, nie będzie rezygnować z prawd, wartości i zasad wynikających z wyznawanej wiary, która jest darem Bożym. Jeśli jest ona zagrożona, wówczas nie może jej nie bronić, walcząc aż do przelewu krwi. Kościół dialogujący będzie mieć sens wówczas, kiedy na nowo stanie się Kościołem walczącym. Przypomnijmy słowa papieża Benedykta XVI: „Pojęcie *Ecclesia militans* – Kościoła wojującego – nie jest dziś modne. W rzeczywistości jednak coraz lepiej rozumiemy, że jest prawdziwe, niesie w sobie prawdę. Widzimy, że zło chce opanować świat i konieczne jest podjęcie walki ze złem”<sup>19</sup>.

DE L'ÉGLISE MILITANTE À L'ÉGLISE DIALOGUÉE.  
EST-CE QUE NOUS ENCORE „ANNONCONS L'EVANGILE  
A CHAQUE CREATURE”?

R é s u m é

Ce texte est une version légèrement révisée de l'article paru sur le site *Polonia Christiana* (<https://pch24.pl/o-dr-roman-laba-osppe-od-kosciola-wojujacego-do-kosciola-dialogujacego-czy-jeszcze-glosimy-ewangelie-wszelkiemu-stworzeniu/>), le 30 juillet 2022.

Le contenu de l'article est une réflexion sur la conception théologique de l'Église militante. L'auteur présente les inspirations bibliques de cette conception et sa place dans la théologie des Pères de l'Église et des écrivains médiévaux. Au cours des dernières décennies, la vision d'une Église militante a de plus en

---

<sup>19</sup> Cyt. za: [https://www.vatican.va/content/benedict-xvi/it/speeches/2012/may/documents/hf\\_ben-xvi\\_spe\\_20120521\\_pranzo-cardinali.html](https://www.vatican.va/content/benedict-xvi/it/speeches/2012/may/documents/hf_ben-xvi_spe_20120521_pranzo-cardinali.html), dostęp: 1.08.2022.

plus été remplacée par celle d'une Église dialoguante. Très souvent, en pratique, cela signifiait un compromis avec ce monde. Les preuves d'un tel compromis sont quelques synthèses synodales (le Synode sur la Synodalité 2023) de certains pays d'Europe occidentale.

Peut-on parler d'une Église dialoguante? Un tel concept n'est-il pas contraire à la foi catholique? Le modèle de la mission de l'Église est la mission du Christ. Dans la pratique, l'Église dialoguante a fait souvent des compromis avec ce monde. Tout comme Jésus était en dialogue avec différentes personnes, l'Église est également invitée à dialoguer. Cependant, dans son dialogue, Jésus n'a jamais renoncé à la vérité révélée. L'Église doit donc faire de même - défendre la foi même au prix du sang. Pour être une véritable Église de dialogue, l'Église doit redevenir une Église militante.

**Les mots-clés:** *Ecclesia militans*, la dialogue, le compromise avec ce monde, le synod sur la synodalité, la mission de l'Église.

**Słowa kluczowe:** *Ecclesia militans*, dialog, kompromis ze światem, synod o synodalności, misja Kościoła.